

# KOBIETA W DOMU I SALONIE



-GAZETA PORANNA SWOIM CZYTELNICZKOM-

Nr. 20.

Dodatek tygodniowy do Nr. 7551 z dnia 25. września 1925.

Pod redakcją JANINY PEŁEŃSKIEJ.

## POGADANKA.

Lwów, 24. września.

Ostatnim razem potrąciliśmy o temat rozmów między kobietami... Warto naprawdę zastanowić się trochę nad tym tematem, o czym kobiety mówią, kiedy mogą być zupełnie sans gene, bez krytycznej kontroli drugiego rodzaju.

Bo niech będzie jak chce, nie ulega wątpliwości, że tak kobieta wobec mężczyzny, jak na odwrót mężczyzna wobec kobiety nigdy nie mogą wyzbyć się pewnej, choćby nieświadomej i mimowolnej pozy, nigdy zupełnie nie wychodzą z roli, nie odkładają maski...

Przyznam się Wam moje Panie szczerze, że tu i ówdzie bawiłam się w rzecz brzydkie miano nosząca. Będąc w towarzystwie kobiecym, odosobniałam się duchowo od zebrania, stawałam, że tak powiem, na uboczu i... co tu bawić się w ogródku — szplegowałam Was...

Patrzyłam na twarze obecnych śledziłam na nich grę uczuć, miare zainteresowań...

I wiecie co zaobserwowałam?

O ile w towarzystwie znajdowała się jakaś społeczniczka, zaczynało się od kwestji poważnej, aktualnej, obchodzącej ogół...

Twarze zebranych nastrojały się uroczyście, ale z poza tej uroczystości przebijała niedwuznacznie nuda...

Zastrzegam się, że nie mówię o organizacjach, w których gromadzą się same tylko osoby, mające wytknięte cele i programy, ale o zwykłych towarzyskich umysłnych lub przypadkowych zebraniach kobiecych.

Padało słówko tu i tam, zwłaszcza gdy wśród obecnych znajdowały się panie, które wlnne coś swojej opinii kobiety nowoczesnej, inteligentnej i uspołecznionej...

Ala po pewnym czasie temat społeczny schodził z repertuaru... Nledłużej i nie z większym powodzeniem utrzymywał się na niem temat literacki, czy też z dziedziny sztuki...

I dziwna, te same kobiety, które w towarzystwie mężczyzn umiały o tych tematach mówić długo i zajmująco, zdobywać się nawet na oryginalne poglądy... tu ograniczały się do krótkich, lakonicznych uwag, rzuconych jakby od niechcenia, do jakiegoś banalnego osobnikowego frazesu, jak-

by przed tem audytorium nie warto im było rozsiewać skrzących brylantów swego intelektu...

Aż kiedy któraś śmielszej natury potrąciła o kwestję mody, wspomniała coś o najnowszych kapeluszach, o materiałach na wystawach sklepowych... w towarzystwie zachodziła dziwna metamorfoza... Wzrok się ożywił, cała fizjognomja rozjaśniała się i odprężała, jakby z niej ktoś zdjął niewidzialny ucisk...

Nie było jednej z pań, młodszej czy starszej, któraby nie miała teraz coś ciekawego do powiedzenia.

I teraz okazało się, że jedna z pań ma właśnie przy sobie próbkę materiału na kostjum, który dała sobie uszyć u krawczyni... Następowołało gremjalne oglądanie, pytanie o cenę, kwestja krawczyń występowała na tapet... zaczynały się narzekania na drożyznę fasonów, robotę, od igły, na ździerstwo za dodatki... Lecz już z drugiej strony sunęła do ataku, opozycja...

— Ale, bo któżby dawał się obdzierać pierwszorzędnym firmom... Jest mnóstwo krawczyń nierenomowanych, które za psie pieniądze wspaniale szyją... Inne panie zalecały branie krawczyni do domu... a były i takie, które

szczyliły się, że same szyją swoją garderobę... — Zwolenniczki pierwszorzędných firm broniły swojej tezy ledwie dostrzegając wyniosłością i poczuciem swej wyższości, damy praktyczne nawzajem z wyrazem dumy patrzyły na te nieporadne lale... Zaczynało się poza słowami pełnymi uprzejmości i serdeczności nawet, milczące przewartościowywanie się, wzajemne, połączone z miłym łaskotaniem własnej próżności... mogącym się wyrazić w tej faryzejskiej modlitwie: — dziękuję Ci Panie Boże, że nie jestem jako ta tam...

Bo wiecie Panie, jaką syntezę wyprowadziłam z tego mojego szpiegowskiego podpatrzenia kobiet między sobą?

— Oto, że charakterystyką tego stosunku jest jakieś najczęściej nieświadomione lekceważenie się wzajemne, że owo niedocenywanie kobiety przez mężczyznę odbiło się i na naszej psychice i że my również w głębi własnej istoty myślimy sobie: — e, cóż tam kobieta!

I dlatego ta, która sama jest myśląca i inteligentna, która zajmuje się problemami poważnymi i z mężczyznami omawia je nie tylko dla blichtru lub kokieterji, ale z rzeczywistym zainteresowaniem, nie ma satysfakcji poruszać tych tematów w towarzystwie czysto kobiecym.

### Z dziedziny mody.

## KAPELUSZE JESIENNE.

Lwów, 24. września.

Jeszcze nigdy dotychczas nie widziano takiej różnorodności w kapeluszach, jak w sezonie obecnym. Zarówno materiał, jak forma, wielkość i przybranie kapelusza przedstawiają się jako nieskończoność możliwości. Jakkolwiek dominantą mody obecnej są kapelusze o wielkich, fantastycznych rondach, a z materiału szczególniejszym uprzywilejowaniem cieszy się aksamit, to jednak nie można powiedzieć, że tylko takie kapelusze są modne.

Przeciwnie równymi faktorem królowej mody cieszą się także kapelusze średnie, jak niemniej zupełnie małe, o ledwie widocznym rondku. Co do materiału, to mogą być poza aksamitem użyte także wszelkiego rodzaju pilśni, dywityny, brokaty, krepy jedwabne itp.

Niemniej na pierwszym planie po-

zostaje aksamit, zarówno jako kapelusz do codziennego wyjścia, jak też strojny teatralny.

A w głównym genre aksamitu ileż zachodzi odmian i gatunków: Obok solidnego aksamitu matowego, ogromnym powodzeniem cieszą się połyskliwe aksamity prasowane, velours chifon, jakoteż zbliżony do aksamitu miękki puszysty pilśń, zwany tussor, nadający się szczególnie na kapelusze średniej wielkości.

W kapeluszach dużych najmłodniejsze są formy wysoko podpinane z przodu lub z boków, co czyni je bardzo twarzowemi. Szczególniej dla kobiet w niebezpiecznym wieku taki kapelusz, podgięty fantazyjnie i mogący podkreślać wdzięk, a zacięrać dyskretnie wady oblicza, jest niezwykle pożądaną nowością. Małe kapelusiki poprzedniego sezonu bowiem za mało uwzględniały indywidualność fizjo-

gnomji i choć może wyglądały „młodo“, to często to wrażenie było zbyt przelotne — wystarczało tylko na pierwszy rzut oka.

Laskawa pani — Moda, pozwała jednak zwolenniczkom małego kape-



ELEGANCKI KAPELUSZ

z cylindrowego aksamitu, podgięty z przodu z przeciągnięciem fantazyjnym piórem,

luską na hołdowanie mu w dalszym ciągu, z małymi odmianami w konfekcji. O ile duże kapelusze przeważnie mało tylko są przymarszczone, a chętnie obciąża się runda gładko, nadając im przez odpowiednie podciągnięcie fantastyczne zgięcie i podpięcie, o tyle średnie i małe kapelusze z aksamitu winne być przymar-



KAPELUSZ Z OGŁASTEGO AKSAMITU z modnym rondkiem dżwonowem.

szone — „bouilloné“. Przez taką marszczenie przeciąga się pierścionki. Dla takich kapeluszy, których kokardę podtrzymywać będzie kosztowny pierścionek, sprawa zostawiania ich, np. w szatni w teatrze, będzie dość ryzykowna i skomplikowana. Cały tryk tych kapeluszy polega jeszcze i

